Rok II. W Stanisławowie, 1. października 1907. Nr. 20.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Stanisławów, Kopernika 15.**

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata wynosi: rocznie . . . 4 K. półrocznie . 2 K.

Inseraty wedle umowy.

Numer pojedynczy 35 hl. — do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Nowa era.

Z dniem 1. lipca b. r. otrzymało całe nauczycielstwo krajowe polepszenie bytu materyalnego. Troska o utrzymanie rodziny w czasie powszechnej drożyzny zmalała i z całym spokojem umysłu można się oddawać pracy zawodowej. I my nauczyciele religii skorzystaliśmy z tego dobrodziejstwa i pobory nasze znacznie się podniosły, a młodzi nauczyciele z kilkuletnią służbą, otrzymali płacę szkół pospolitych i wydziałowych, dochodzącą do 2100 + 400 = 2500 koron rocznie.

Ale nietylko z polepszeniem naszego bytu materyalnego nastała nowa dla nas era, ale już ankieta, która obradowała dnia 11. lutego b. r. w sali posiedzeń c. k. Namiestnictwa w sprawie reformy planów i podręczników dla nauki religii mojż. w szkołach pospolitych, wydziałowych i średnich, zaznaczyła swe stanowisko w tej tak ważnej sprawie, ogół nauczycieli religii obchodzącej. Wkrótce będzie zwołana z ramienia Wys. c. k. Rady szk. kraj. komisya fachowców, celem ostatecznego zredagowania planów naukowych wszelkich kategoryi, które będą obowiązywały tak szkoły pospolite, wydziałowe, jak i średnie.

Dzięki niezmordowanym trudom i zabiegom radcy dra Sternbacha otrzyma kraj nasz znakomicie wyszkolonych nauczycieli religii, których dostarczy specyalny zakład dla kształcenia tychże. O ile wiemy, pojawi się jeszcze w bieżącej sesyi sejmowej wniosek Wydziału krajowego, aby instytut teologiczny był utrzymywany kosztem funduszu krajowego, ale o budynek, urządzenie wewnętrzne, internat mają się starać Zbory izr. W tym kierunku już wiele zdziałał dr. Sternbach, bo wiele Zborów (nawet małych miasteczek) zdeklarowało się z pewną kwotą na ten cel.

Instytut teologiczny wejdzie w życie 1. września 1908, a mieścić się będzie na razie za Zbrojownią w szkole izr., którą Zbór lwowski tymczasowo bezpłatnie na ten cel odstąpi, za co należy mu się zupełne uznanie. Musimy tu zaznaczyć z przyjemnością, że kiedy chodzi o instytucye religijno-oświatowe, Zbór lwowski przoduje wszystkim gminom żyd. w kraju w ofiarności i hojnemi subwencyami je wyposaża. Świadczenia osób prywatnych na mający powstać zakład są już znaczne, również stanie własny piękny gmach wraz z internatem na pomieszczenie kandydatów. Radca dr. Sternbach wystarał się także o fundusze na stypendya tak dla uczniów zakładu, jak i dla młodych nauczycieli, którzy zechcą po otrzymaniu urlopu — uzupełnić swe studya w instytucie teologicznym, którego zarys wkrótce podamy. Przyjęci będą na podstawie egzaminu wstępnego ukończeni seminarzyści z maturą, a kurs trwać będzie rok, poczem mogą objąć posady nauczycieli religii w szkołach pospolitych i wydziałowych; dla szkół średnich zaś przyjęci będą kandydaci z maturą gimnazyalną, a kurs trwać będzie cztery lata, poczem mogą objąć posadę nauczycieli religii w szkołach średnich.

O ile nasze informacye sięgają, Sejm krajowy najprawdopodobniej uchwali ukrajowienie nowego instytutu, co będzie aktem wielkiej przychylności dla spraw żydowstwa, bo kraj otrzyma fachowo wykształconych nauczycieli religii, których obowiązkiem będzie służyć wiernie i życzliwie temu krajowi i nie wnosić do szkoły żadnych nowych i szkodliwych haseł, lecz wychowywać powierzoną im młodzież w duchu prawdziwej bojaźni Bożej, miłości Ojczyzny, poszanowania innowierców, urządzeń społecznych, wreszcie okazać twórcom tego doniosłego Zakładu prawdziwą wdzięczność, a tem wszystkiem będzie dług zaciągnięty należycie spłacony.

N. Schipper.

Sprawozdanie

z ankiety w sprawie reformy nauki religii mojżesz. w szkołach galicyjskich, odbytej dnia 11. lutego 1907. w sali posiedzeń c. k. Namiestnictwa we Lwowie, na podstawie stenograficznego protokołu, wydanego przez c. k. Radę szkolną krajową.

(Ciąg dalszy.)

Czuję się szczęśliwym, że jestem członkiem tej ankiety. Cieszę się, że przy tej sposobności miałem możność nabrać przekonania, iż wierutnem kłamstwem

są rozsiewane po całej Galicyi złośliwe plotki i bajki, jakoby p. prof. Sternbach chciał usunąć ze szkoły nasz klejnot nieoceniony, biblię. Przeciwnie przekonuję się dowodnie, że jesteśmy wszyscy jedną zgodną myślą ożywieni, t. j. by młodzież naszą karmić nadal biblią.

Co się tyczy planu szczegółowego, to zgodzę się z p. Dr. Landauem, by jego ułożenie poruczyć komisyi z fachowców złożonej.

Dr. Eidelberg: Zabieram głos imieniem gminy wyznaniowej miasta Złoczowa, której jestem delegatem. Wszyscy godzimy się na to, że język hebrejski jest potrzebny do rozumienia liturgii i do czytania biblii. Ale jeszcze co do modlitw, to ta sprawa nie jest jasno w planie postanowiona. Plan nie nazywa modlitw po imieniu, nie mówi, że ma to być modlitwa w oryginale, ale opisuje: modlitwa, którą się odmawia przy wstawaniu, albo wtedy a wtedy. To jest niejasne, to daje pole do rozmaitych interpretacyi.

Głos: W planie jest najwyraźniej „W języku hebrejskim".

Dr. Eidelberg: Podczas gdy plan wiedeński cytuje modlitwę tak, jak ona brzmi po hebrejsku, to nasz plan, jakby się tego wstydził, tylko tytuł opisuje, tak, że właściwie niewiadomo, jak to rozumieć.

Dr. Płażek: Jest powiedziane najwyraźniej „Mal win Arisz".

Dr. Eidelberg: Wnoszę do komisyi, aby to było dokładnie powiedziane i nie zostawiało pola do rozmaitych dwuznacznych interpretacyi.

Pozwoliłbym sobie zwrócić wreszcie uwagę, że do tej komisyi fachowców, o której była mowa, musi wejść przynajmniej dwóch członków takich, którzyby mieli kwalifikacyę rabinacką.

Dr. Płażek: Pan Planer prosi o głos.

Planer. Rozchodzi się o to, aby ten plan, który ma obowiązywać, zawierał ścisłą instrukcyę, a nie dwuznaczną, aby w nim nie było co do wymiaru materyału plus albo minus, ale aby wszystko ściśle było zakreślone i odmierzone. Materyał w szkole przerobiony powinien wystarczyć na godzinę przygotowania domowego w tygodniu tak, jak dla każdego innego przedmiotu nauki szkolnej. Ja dodałbym w planie wyraźnie takie słowa, że się ma uczyć najważniejszych ustępów z liturgii i modlitw po hebrejsku, ale „bez słówek i bez gramatyki hebrejskiej".

Dr. Płażek: Pan Mandel ma głos.

Mandel: Pan Radca profesor Sternbach przedstawił nam projekt, aby w szkołach ludowych i wydziałowych nauka opierała się nadal na dawnym planie. Ponieważ zaś dawny plan opiera się na tych samych zasadach, które wyłożył p. Dr. Landau, t. j. że nauka religii mojżeszowej powinna się opierać na modlitwach i ustępach z pisma św. w tekście hebrejskim, przeto to oświadczenie pana referenta przyjmuję do wiadomości z wielkiem zadowoleniem jako reprezentant zboru izraelickiego, bo widzę stąd, że niema żadnego zamachu na naukę religii w szkołach tego typu.

Chodzi o to, aby dziatwa w szkołach ludowych rozumiała modlitwy w tekście hebrejskim. O tem i pan rabin Dr. Caro wspomniał. Rzecz tę jednak plan dzisiejszy zostawia więcej nauce i opiece domowej. Czytanie hebrejskie jest nieodzownie potrzebne przy odmawianiu modlitw, jeżeli chodzi o rzetelne wzięcie udziału w nabożeństwie w synagodze. Jest wprawdzie zwyczajem, że rodzice już w wieku przedszkolnym, jeszcze przed 6-tym rokiem życia t. j. przed wiekiem obwiązkowym uczęszczania do szkoły przygotowują i przyuczają do czytania hebrejskiego, ale nie bywa to wszędzie i gdzieniegdzie się zdarza, że dziatwa przychodzi zupełnie nieprzygotowana do czytania w hebrajskim języku.

Trzebaby naukę czytania hebrejskiego już w szkole samej przeprowadzić: możnaby to tak zrobić, aby ją przeprowadzić obowiązkowo od 3-ciej klasy szkoły ludowej.

Głosy: To jest w planie!

Mandel: Nie całkiem! Plan mówi tak: „Odczytywanie modlitw hebrejskich musi być polecone domowi..., w szkole więc ograniczyć się należy do wyuczania ich na pamięć". Ciągle jest tylko mowa o nauce domowej. (Odczytuje odpowiedni ustęp z obowiązujących dzisiaj instrukcyi. Tu jest ciągle nacisk położony na tę naukę domową.

Ja nawet tutaj jako nauczyciel przemawiam. Mnie chodzi o to: musimy dążyć do tego, aby dziatwa po pewnym przynajmniej czasie jednakowo była przygotowana, ale nie tak, żeby ten oddział umiał lepiej, ten gorzej, lub — co jeszcze szkodliwsze dla prawidłowego toku nauki — w tym samym oddziale jeden uczeń lepiej, drugi gorzej, inny wreszcie wcale nie. Trzeba tu koniecznie ustalić zasadę przygotowania tak, aby na tym samym stopniu wszędzie było jednakowo, a nie wykazywało takich rażących różnic. Jabym prosił bardzo, aby tę rzecz traktowano jako zasadę, którąby należało wprowadzić w program nauki w szkole ludowej. Jest przecież zupełnie możliwem, żeby chłopca w 3-ciej klasie nauczyć czytania tekstu hebrejskiego. Nie chciałbym jednak, aby kto te moje słowa inaczej pojmował, jak ja je rozumiem. I to jako formalny wniosek ośmielam się przedłożyć. A gdyby to Prześwietna ankieta przyjęła, tobyśmy usunęli wszystkie żale i skargi i usunęlibyśmy te trudności, na jakie napotyka nauczyciel przy praktycznem przeprowadzeniu nauki. A nadto: po uregulowaniu tej sprawy w szkołach ludowych usuniemy trudności panujące z tego powodu w szkołach średnich. W szkołach średnich spotykamy się przecież znowu z tą samą trudnością: są tam jedni chłopcy, którzy coś umieją, i są tacy, którzy nie mają o rzeczy najmniejszego pojęcia. Jeżeli nauczyciel jest syonistą, to potępi z miejsca takiego ucznia nieprzygotowanego, choć to nie jest jego winą.

Jeżeli zaś nauczyciel zapatruje się na to ze stanowiska więcej obywatelskiego, jeżeli uwzględni stosunki wychowania domowego, to zajmie się gorliwiej takim uczniem i nie będzie jemu winy przypisywał, ale tym, którzy go poprzednio nie nauczyli koniecznego materyału, posłuży mu radą i powie: „Ty może znasz historyę żydowską i zasady etyki, naukę religii mojżeszowej może znasz, ale brakuje ci koniecznej podstawy do udziału we wspólnem nabożeństwie synagogalnem; tego nie posiadasz i to musisz uzupełnić“.

Aby te trudności usunąć — a że są, o tem wiemy wszyscy aż nadto dobrze — jabym prosił, aby Prześwietna ankieta uchwaliła: „Naukę czytania hebrejskiego — nie naukę języka, jako takiego i gramatyki — przy nauce religii mojżeszowej od 3-ciej klasy szkół ludowych zaprowadza się obowiązkowo“.

Dr. Milgrom: Najlepszy plan naukowy w rękach złych, a przynajmniej nieumiejętnych nauczycieli, dodatnich owoców przynieść nie może. A powiedzmy sobie otwarcie, że my w pierwszym rzędzie potrzebujemy nauczycieli. Nam trzeba nauczycieli dobrze ukwalifikowanych, dla sprawy nauki religii naszej jakby dla kapłaństwa żywem uczuciem przejętych i będziemy się przedewszystkiem starali, by kraj takich nauczycieli dostał.

A teraz co do tej kwestyi uczenia języka hebrejskiego: Proszę Panów, godzina tygodniowo, a powiedzmy nawet dwie godziny na tydzień, dla nauki języka hebrejskiego są przecież niczem. Wszyscy zupełnie dobrze sprawę sobie z tego zdajemy. Jakieś rezultaty mogą być osiągnięte tylko w domowej nauce. I tak się przeważnie dzisiaj dzieje; konstatuję ten fakt jako reprezentant miasta Kołomyi, gdzie ludność żydowska dość gęsta. U nas przeważna liczba dzieci, więcej niż 90%, przynosi już z domu znajomość języka hebrejskiego, w tym zakresie, o którym mówiono. Więcej niż 90% dzieci żydowskich umie czytać po hebrejsku i tak było dotychczas, tak z pewnością będzie i nadal. Nie ulega wątpliwości, że to się dalej utrzyma. Jeżeli się zaś tu i ówdzie znajdzie dziatwa, która przychodzi bez znajomości tego języka, względnie nie umie czytać, to będzie rzeczą wyrozumiałości rozumnego a taktownego nauczyciela, aby dziecko to skłonić, by odpowiedziało wymogom większości.

Stworzyć dziś jakiś nowy plan, który z natury rzeczy nie zadowoli wszystkich stron z pewnością, a może i żadnej nawet strony nie zadowoli, — to nie doprowadzi do celu pożądanego, ale przeciwnie będzie wysoce niepedagogiczne, a nawet — powiem więcej — byłoby niebezpieczne.

Moi Panowie, imieniem reprezentacyi gminy wyznaniowej miasta Kołomyi oświadczam się stanowczo za tem, aby dla szkół typu niższego plan dotychczasowy, teraz obowiązujący, zatrzymać w całej rozciągłości.

Myśl poruszona przez pana Dra Weissberga jest na czasie i na miejscu: aby hebraika nie była uczona w tej formie nowożytnej, może klasycznej ale w formie, która u naszych współwyznawców wzbudza śmiech. W tej mierze bardzo słuszny był przedstawiony argument, że jeżeliby ta rzecz nie odpowiadała ze względu naukowego, to ona odpowiada z o wiele ważniejszych tu istotnych względów praktycznych, ponieważ ona jest swojska i jest od wieków tradycyą naszych przodków uświęcona. Tego nie tykajmy i zostawmy stan dawny niezmieniony.

Zanim skończę, poczuwam się do obowiązku zaznaczyć, że zostaję ciągle pod głębokiem wrażeniem słów wstępnych Pana Prezydenta. Są one wypływem nietylko erudycyi znakomitej i znajomości przedmiotu, jakiejby się nie powstydził żydowski uczony, ale — co więcej cenić trzeba — myśli poruszone owiane były słowem ciepłem, słowem, o którem nasza liturgia powiada: „słowa idące z serca, ale nie z każdego serca, ale z serca na wskróś szlachetnego“. Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, Bóg zapłać! (Głośne brawa).

Dr. Płażek: W sprawie szkół ludowych głosu już nikt nie zażądał, przystępujemy zatem do planu pana referenta dla szkół średnich.

(C. d. n.)

SAL. SPITZER.

Spinozismus.

Ein Beitrag zur Psychologie und Kulturgeschichte des Philosophierens. Von *Dr. M. E. Gans.* Wien 1907. Josef Lenobel. Verlagsbuchhandlung.

Systemat filozoficzny, zapoczątkowany przez Kartezyusza, a rozwinięty i sformułowany przez Spinozę, stanowi przewrót w historyi filozofii przez usunięcie scholastycyzmu i utorowanie drogi zdrowszemu światopoglądowi, który dotychczas zajmuje naczelne stanowisko w filozofii na podstawie nauk i badań przyrodniczych i matematycznych.

Kartezyusz zaczął od powątpiewania w prawdziwość zjawisk przyrody, a Spinoza udoskonalił metodę przez ściślejsze i stanowcze określenie poglądu.

I.

Zanim omówimy pracę, pod powyższym tytułem wymienioną, podamy kilka dat i szczegółów z życia i dzieł filozofa, który — tak cichy w życiu — zyskał dopiero w 100 lat po śmierci tak rozgłośną sławę z powodu swoich prac, świadczących o niezwykłej potędze jego umysłu.

Baruch Spinoza urodził się dnia 24. listopada 1632 r. w Amsterdamie, z rodziny, która z powodu prześladowań religijnych, przesiedliła się tam z Hiszpanii. Już w młodym wieku zdradzał wielkie zamiłowanie do samodzielnego myślenia krytycznego i z tego powodu w r. 1656 wyklęty przez kolegium rabinatu

w Amsterdamie, opuścił rodzinę i mieszkał w okolicy miasta kolejno u kilku znajomych. W r. 1661 przeniósł się do Rynsburga koło Leydy, od r. 1664 do Voorburga koło Hagi, w r. 1670 zamieszkał w Hadze u wdowy Van Velden, a następnie u malarza Van de Spyk, gdzie w izdebce na poddaszu pracował nad szlifowaniem szkieł, aby zarobić na liche utrzymanie.

Ofiarowanej mu przez palatyna nadreńskiego Karola Ludwika katedry profesora filozofii na uniwersytecie w Heidelbergu nie przyjął, aby się nie krępować w wolności wypowiadania swych myśli. Również nie przyjął zapisu Szymona de Vier, wielbiciela jego, który uczynił go swoim wyłącznym spadkobiercą. Spinoza nie spoczął, aż de Vier zapis cofnął i przeznaczył go swemu rodzonemu bratu.

Wiary swej nigdy się nie wyrzekł. Umarł dnia 22. lutego 1677 r. na gruźlicę płuc. Kondukt pogrzebowy stanowiło kilkunastu znajowych. Pochowano go w podziemiach starego kościoła.

Problem istnienia człowieka i bytu świata, stosunku człowieka do wszechbytu, oraz pierwszej jego przyczyny, zaprzątały zawsze umysły najdzielniejszych ludzi. Spinoza jako ścisły myśliciel, konsekwentny badacz, bystry spostrzegacz, zapuszczając się w kontemplacyach, również badał tajniki przyrody i zagadnienia życia, zatapiał się w głębinach badań odchłani metafizycznych i mistycznych ciemności. Zasady swoje, z głębi ducha płynące, równie śmiało i bezwzględnie wypowiadał z zupełną jasnością i konsekwencyą, poglądy swoje ujawniał i urzeczywistniał niekłamanie w praktycznem życiu. Był on wogóle w całem życiu ideałem filozofa jako charakter silny i niezłomny.

Namiętna miłość prawdy, panowanie nad sobą, spokój i pogoda umysłu w każdem położeniu, nieugiętość w postanowieniach i przekonaniach cechowały jego charakter.. Kosztowało go to zapewne niejednej ciężkiej walki duchowej, gdyż z natury był to namiętny i gorący temperament, który jednak zdołał poskromić siłą woli i rozumu.

Kształcąc się za młodu w Piśmie św. i jego komentarzach, w Talmudzie i mistycznej Kabale, a następnie poznawszy całą starożytną literaturę filozoficzną i średniowieczną scholastykę, przy bystrym zmyśle spostrzegawczym i krytycznym, nabył także wprawy w dociekaniu i dowodzeniu subtelnych odcieni myśli i twierdzeń, przyczem odznaczał się niezwykłą praktycznością życiową, zmierzającą do uszczęśliwienia jednostki i ogółu ludzkości.

Wyklęty, spotwarzony i ścigany przez sfanatyzowanych ówczesnych obskurantów żydowskich i chrześcijańskich, z całym spokojem zniósł te zniewagi i w osamotnieniu szukał ukojenia dla ducha, dając folgę niekrępowanym myślom. Prześladowany przez bliskich i dalszych, przez własnych nauczycieli i uczniów i nierozumiejących go obcych, zachował jednak uprzejmość i słodycz w obejściu z ludźmi.

Umysł nawskróś religijny, ale nienawidzący wszelki dogmatyzm i czcze formy ceremonialne, szukał samodzielnie rozwiązania zagadnienia bytu. Nie zadowalały go znane aż do jego czasów teorye, a głównie wówczas rozpowszechnione nauki Kartezyusza (1596—1650), który głosił, że myśl i materya są to dwie niezależne od siebie substancye, mogące oddzielnie istnieć.

Postęp nauk przyrodniczych i matematycznych zapoczątkował w drugiej połowie XVI. wieku nowy kierunek filozofii (podwaliny stworzyli Bacon z Wernlamu i Kartezyusz), szukającej na podstawie doświadczalnych zjawisk wszechświata jego idei w Bogu. Spinoza w swej oryginalnej koncepcyi psychicznej znosi substancyalność myśli i materyi oddzielnej i pojmuje Boga zarówno jako myśl i materyę, która się objawia w każdym tworze. W ten sposób stworzył Spinoza nowy system filozofii, zwany *panteizmem.*

(C. d. n.)

Wychowanie u Żydów od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ wszelka nauka w szkołach soferów odbywała się pamięciowo, zmuszeni byli uczniowie skierować całą swą uwagę na wykład soferów, a ktokolwiek zapomniał najmniejszy szczegół z wykładu, poczytano mu, jakoby czemś złem zawinił wobec swej duszy (Gnom. II). Jeżeli uczeń czegoś nie rozumiał przysługiwało mu prawo prosić sofera o bliższe objaśnienie, ale dopiero po ukończeniu wykładu. Sofer zawezwał w takim razie zdolniejszego jakiegoś słuchacza do wyjaśnienia kwestyi niezrozumiałej, a gdy odpowiedź jego nie była dostateczna, powtórzył sofer sam po raz drugi cały wykład ze wszystkimi najdrobniejszymi szczegółami, aby obraz wykładu był wykończony, a rzecz w całości powtórnie oświecona. Przy rekapitulacyi starał się sofer z szczególnym naciskiem rozjaśnić i usunąć wszelkie możliwe wątpliwości. Sofer powtarzał czasem wykład trzy lub nawet cztery razy.

Celem skupienia uwagi uczniów i wzbudzenia zajęcia dla przedmiotu, wplatał czasem sofer do wykładu małe powieści i mądre sentencye, opowiadał często bajeczki i anegdotki. Nie oddalając się zbyt daleko od tematu, porównywał on rzeczy do siebie podobne z rzeczami mającemi wręcz przeciwne znamiona. Analogia i kontradykcya przedmiotów spowodowały często spory i sprzeczki, które uczniowie sami rozstrzygnąć musieli. Było to niejako pensum (zadanie) domowe, aby uczniowie rozmyśliwali nad nauką dniem i nocą. (Psalm I. 1.)

Za całą tę pracę, nadzwyczaj żmudną, z powodu braku wszelkich środków pomocniczych (podręczników wcale nie znano) i za trudy, poniesione przy kopio-

waniu starych ksiąg, nie domagali się soferowie żadnego dla siebie wynagrodzenia, ani szukali też nigdy żadnych dla siebie korzyści; pracowali oni dla doniosłości idei, której się poświęcili i dla dobra sprawy, którą się zajmowali.

Z tej to przyczyny lud poważał bardzo soferów, a znaczenie ich urosło w końcu do tego stopnia, że powaga kapłanów gasła wobec ich powagi. „Kto się trudni nauczaniem, stoi wyżej od kapłana, a nie ma też obowiązku przyczynić się datkami na rzecz świątyni, bo kto zajmuje się nauczaniem i nauką, ten pełni niejako służbę Bożą przy ołtarzu". (Menachoł 110a.)

Słowa soferów uchodziły tak samo za święte, jak słowa proroków, a nauki ich musiało się tak samo przestrzegać, jak nauki Zakonu. „Kto słowa soferów przestępuje, ten ściąga na siebie utratę życia". (Erubin 21.)

Soferom zawdzięczamy także zarządzenie, które się aż do naszych czasów utrzymało, a mianowicie: wprowadzenie odczytów z ksiąg proroków (haftory) po odczytaniu każdorazowego rozdziału z Pięcioksięgu w sobotę i święta. Zarządzenie to miało na celu wlewać w serce ludu zasady etyczne, płynące z ksiąg proroków, a nadto stawiać granicę między Żydami a Samarytanami, którzy odrzucili księgi proroków, ponieważ zawierały pochwałę dla odbudowanej świątyni jerozolimskiej. (Hagai 1. 8. 12.) Z odczytami tymi połączono także kazania, które dały początek homiletyce, rozwijającej się od tego czasu w osobnej gałęzi literatury pod nazwą „Midraszym" (badanie Zakonu).

Mojżesz Schnapek,
naucz. rel. w Brzeżanach.

Kronika.

— **Z powodu** żyd. świąt numer 20. pisma naszego o kilka dni później wychodzi.

— **Mojżesz Walach** został mianowany stałym nauczycielem religii m. w Dembicy.

— **Konkurs** na posadę nauczyciela religii (III. kl. płac) rozpisany przy szkole w Zabłotowie, podania do 15. b. m. przyjmuje c. k. Rada szkolna okręgowa w Śniatynie.

— **Zwracamy uwagę** szan. Czytelników na ciąg dalszy sprawozdania z ankiety w sprawie reformy nauki religii mojż. umieszczonego w tym numerze.

— **Szan. Członków** Towarzystwa naszego prosimy o uiszczenie wkładek za I. i II. półrocze, koronę na pół roku może i najbiedniejszy ofiarować.

— **Towarzystwo nasze** ma na składzie wszelkie podręczniki do nauki religii mojż. i prosi szan. pp. Kolegów o zamówienie, szczególnie apelujemy do naszych członków, którzy mają święty obowiązek popierać Towarzystwo. Niechaj każdy ma na oku dobro ogółu, a nie jednostki, przezco podniesie się godność stanu naszego. Chętnie odpowiadamy na setki listów, służymy w każdej chwili radą i pomocą szan. kolegom, mamy przeto prawo żądać od nich popierania Towarzystwa, które ma li tylko dobro szan. kolegów na oku.

— **S. p. Henryk Rewakowicz**, naczelny redaktor „Kurjera Lwowskiego" nestor dziennikarstwa polskiego, znakomity publicysta, człowiek o wielkich zaletach serca, o czystym jak łza charakterze, zmarł we Lwowie w 71. roku życia. Na wieść o zgonie tego zacnego i prawego Męża, redakcya nasza przesłała do redakcyi „Kurjera Lwowskiego" kondolencyę i 2 korony na fundusz im. ś. p. Henryka Rewakowicza. Zmarły do spraw żydowskich odnosił się bardzo życzliwie, kwestye żydowskie oceniał zawsze bez uprzedzenia, kiedy trzeba było chwalić, chwalił, a kiedy ganić, ganił, sąd sprawiedliwy i sumienny był jego całą cechą jako dziennikarza i prawego obywatela. To też nad jego mogiłą płacze nietylko całe dziennikarstwo polskie, ale setki tysięcy obywateli. Pogrzeb wspaniały odbył się 2. b. m. Cześć zacnej pamięci wiernemu synowi Ojczyzny!

— **Szkoła** dla kształcenia rabinów została założona w Czerniowcach staraniem prezesa tamt. kahału dra. Strauchera. Nauczycielami są rabini: Weiss z Czerniowiec, rabini z Rosyi i Galicyi.

— **Okólnikiem** z dnia 9. września 1907 do l. 43162 zabroniła c. k. Rada szkolna krajowa nauczycielom religii sprzedawania w szkołach książek do nauki religii.

— **Krajowy instytut** teologiczny izraelicki. W myśl uchwały Sejmu z 16. marca b. r., polecającej Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z ministerstwem wyznań i oświaty i ze zborami izraelickimi celem stworzenia izraelickiego instytutu teologicznego we Lwowie z okazyi jubileuszu cesarskiego i złożył o tem sprawozdanie na jesiennej sesyi — przedkłada obecnie Wydział krajowy Sejmowi w tym przedmiocie sprawozdanie, w którem podaje przebieg rokowań ze zborami izraelickimi, plan nauki w projektowanym instytucie, a w końcu następujące wnioski:

1. Sejm postanawia założenie we Lwowie izraelickiego instytutu teologicznego jako zakładu krajowego.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na podstawie zasad określonych w sprawozdaniu, przystąpił do wprowadzenia w życie izraelickiego instytutu teologicznego we Lwowie pod warunkiem, że gminy wyznaniowe i inne czynniki interesowane zabezpieczą deklaracyami prawnemi pokrycie wszystkich wydatków rzeczonych tego instytutu.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do prowizorycznego mianowania sił nauczycielskich, jakie okażą się potrzebne przy wprowadzeniu w życie tego instytutu. Ustanowienie we właściwym czasie stałego etatu nauczycielskiego nastąpić może na wniosek Wydziału krajowego za osobną uchwałą Sejmu.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu opracowanie statutu egzaminacyjnego projektowanego instytutu i przedłożenie do zatwierdzenia Sejmowi.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem, celem przyczynienia się skarbu państwa do kosztów założenia i utrzymania tego instytutu.

O ile wiemy z kompetentnego źródła, kurs dla kandydatów do szkół pospolitych i wydziałowych wejdzie z dniem 1. września 1908, a kurs dla kandydatów do szkół średnich 1. września 1909.

Wnioski Wydziału kraj. będą prawdopodobnie załatwione w bieżącej sesyi sejmowej.

— **Prosimy** naszych szan. abonentów w razie nieotrzymania pisma naszego przesłać nam reklamacyę, która jest wolną od opłaty pocztowej, poczem numer odnośny odwrotną pocztą wyszlemy.

— **Szkoła handlowa S. Weinberga**. Od szeregu lat słyszymy hasło uprzemysłowienia kraju naszego i podniesienia handlu, od którego zależy dobrobyt kupiectwa naszego. Rozwój każdej gałęzi handlu i przemysłu zależy od dobrze w tym zawodzie wyszkolonych fachowców, a brak tychże, stanowi tamę do rutynowanych przedsiębiorstw handlowych. Dlatego też wielką zasługę ma w tym względzie istniejąca już dziesiąty rok dwuklasowa prywatna szkoła handlowa S. Weinberga w mieście naszem, która wydaje ludzi fachowo wykształconych i uzdolnionych. Ze sprawozdania kierownika zakładu podajemy następujące daty. Szkoła liczyła w ubiegłym roku szkolnym w I. klasie 26 uczniów, w II. klasie 18 uczniów, kurs panien 23, razem 67. Postęp bardzo dobry i dobry otrzymało 50, co stanowi 74% ogólnej liczby uczniów, pięciu uczniów otrzymało świadectwo w akademii handlowej z buchhalteryi, korespondencyi handlowej i robót kantorowych.

W roku szkolnym 1907/8 nauka odbywać się będzie w tej szkole na podstawie nowych planów dla szkół handlowych dwuklasowych, jakie powstać mają w kraju naszym przy szkołach realnych. Organizacyę szkoły przeprowadził dyrektor S. Weinberg na podstawie orzeczenia dyrektora c. k. akademii handlowej we Lwowie p. A. Pawłowskiego, który z okazyi wizytacyi szkoły, wyraził gronu nauczycielskiemu i kierownikowi zakładu zasłużone uznanie.

Polecamy przeto gorąco szkołę handlową p. S. Weinberga, który tak doborem grona nauczycielskiego, jakoteż środkami naukowymi postawił ten zakład na wysokości swego zadania.

— **Koło Panien Polek**, założone u nas przed kilku laty, rozwija cichą wprawdzie, ale ustawiczną działalność. Praca jego, rozciągająca się na sferę zaniedbanej, biednej dziatwy polskiej, jest dopełnieniem koniecznem pracy Towarzystw narodowych naszego miasta. Szukając terenu, zwróciły się ku biednej dziatwie polskiej, garną ją do siebie, ciepłem własnego uczucia zastępują jej brak uczuć macierzyńskich — ułatwiają naukę szkolną; obdzielając ubraniami, starają się złagodzić ogromną nieraz nędzę, wśród której dziatwa żyje.

Najświeższą akcyą, zajmującą „Koło Panien Polek“ jest zamiar urządzenia w drugiej połowie października b. r. wystawy prac malarskich, zdjęć fotograficznych i ozdobnych robót ręcznych. Koło zaprasza uprzejmie P. T. artystów i amatorów o liczne obesłanie tej wystawy. Dotychczas zgłoszone są prace ze szkoły malarskiej artysty-malarza p. Kleczewskiego, z miejscowej szkoły przemysłowej, liczne zdjęcia fotograficzne amatorskie, z naszych miejsc klimatycznych i zdrojowisk; zajmujące zdjęcia z ostatniej podróży kilku stanisławowian na Wschód, sylwetki osób i pochwycone na klisze chwile życia społecznego grodu Rewery; nadto okazy sztuki stosowanej i roboty ręczne.

Dnia 18. i 19. października odbędą się wieczorem odczyty, ilustrowane obrazami skioptikonu. Dnia 20. października będzie zwiedzanie wystawy, a wieczorem przy dźwiękach wojskowej muzyki 24. p. p. premiowanie odznaczających się prac. Jury stanowić będzie sama publiczność. W tym celu dołączone będą do biletów trzy odcinki, na których każdy ze zwiedzających zapisze numer przedmiotu, (po jednemu z każdego działu) uznanego przez siebie za najlepszy. Odznaczenia stanowić będą złote, srebrne i bronzowe medale, listy pochwalne i zaszczytne dyplomy. Wystawa pomieści się w przestronnych salach Kasyna miejsk. Prace nadsyłać należy pod adresem p. Heleny Eder ul. Trzeciego Maja l. 3.

— **Do numeru tego** dołączamy dla nauczycieli religii modlitwę, przeznaczoną dla dziatwy szkolnej, a wydaną nakładem N. Eisensteina w Stanisławowie. Cena 4 hal., przy zamówieniu większej ilości odpowiedni rabat

— **Odpowiedzi od Redakcyi.** *P. Z. B. w Tłumaczu.* Z powodu trudności technicznych tej pięknej zagadki drukować nie mogliśmy. — *P. Bib. w Podgórzu.* Co mamy dla Pana uczynić? Czekamy na instrukcyę.

BIBLIOGRAFIA.

Dr. I. Goldschmit, Grossrabbiner in Frankfurt a. M. „Das Judentum in der Religionsgeschichte der Menschheit, Beitrag zur Lehre der Religionsgeschichte. Verlag I. Kaufmann Frankfurt a. M.

„Jüdische Apologetik“. Von Dr. M. Güdemann, Oberrabbiner in Wien. „Verlag von K. Flemming, Glogau 1906“. Dzieło to zasługuje na rozpowszechnienie we wszystkich językach europejskich. Nie jest ono pismem broniącem Żydów, ale mistrzowską obroną religii żydowskiej. Dzieło zawiera siedm ustępów,

które omawiają Torę i talmud, miłość bliźniego, stosunek Boga do ludzi; religia żydowska w wychowaniu, wreszcie: religia żydowska, a przyszłość ludzkości. Dzieło to powinno być wszędzie rozpowszechnione.

Über Juden und Judenthum, Vorträge und Aufsätze von Professor Dr. H. Steinthal. Herausgegeben v. Gustav Karpeles Berlin. Verlag v. M. Poppenlauer 1906, 307 Seiten. Dzieło nadzwyczaj zajmujące, zawiera o prześladowaniach Żydów w Rosyi, zajmujący jest ustęp „Nauka i życie“, który zajmuje się takimi ludźmi jak: Borne, Kompert, Lazarus, Zunz i t. d.

„*Jedność*“ organ Żydów polskich, tygodnik poświęcony sprawom żydowskim, wychodzi we Lwowie (ul. Teatralna l. 8) pod redakcyą Dra B. Merwina. Prenumerata kwartalna 2 korony.

Nasz kraj, tygodnik ilustrowany, wychodzi we Lwowie (ul. Piekarska 32) pod redakcyą Br. Laskownickiego co soboty, prenumerata kwartalna 5 koron.

Rodzina i Szkoła z dodatkiem „Wiedza i Praca“, pismo poświęcone domowemu i szkolnemu wychowaniu młodzieży, dalszemu kształceniu nauczycieli, wychodzi dwa razy w miesiącu pod redakcyą M. Haraszkiewicza we Lwowie, ul. Piekarska l. 16., prenumerata roczna 6 koron.

Wydawnictwa księgarni *Romana Jasielskiego* w Stanisławowie: *Jan Świerk. Salon mód,* nowela z życia nauczycielki.

Kazet: Plamka, zbiór nowelek, obrazki z życia w rozwiązaniu niezawisłem przeciętnego „zjadacza chleba“. „Kazet“ pisze oryginalnie, dzieła jego tchną szczerą prostotą i serdecznem uczuciem swojskiem.

Gerhardt Hauptman: Budnik Thiel, przełożył Adam Stodor. Tłumaczenie i wydanie staranne.

Dr. Żelaziński „Pan Tadeusz“, rozbiór krytyczny i dokładna treść ogólna i poszczególnych ksiąg dla użytku szkolnego. Cena 40 hal., nakładem N. Eisensteina w Stanisławowie. Książeczka ta, mając 84 stronic, nadaje się znakomicie do użytku szkolnego i jest pisana językiem bardzo przystępnym.

Praca i rozrywka dla dzieci.

Szarada przez L. Sch.

I. Plamki na twarzy — pierwsze — trzecie,
Na głowie krowy — drugie — trzecie,
Całość: w wodzie prędko się gotuje,
Dzieciakom naszym zawsze smakuje.

II. Słodki płyn tak, mądry ptak wspak.

III. Zagadka. Z liter: a, a, f, l, s, o, ułożyć siedm rzeczowników.

Za rozwiązanie tych zagadek przeznacza redakcya trzy premie.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper w Stanisławowie. Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.